

Limes Istnienia. Preludium (List do Czesława Miłosza)

wiersz będący pierwszą odpowiedzią młodego mnie wobec „Traktatu Teologicznego”

Jam jeszcze nie gotowy
Pisać własną poezji miarę
Wobec tej pięknej Twojej przemowy
Mnichu śródleśnego klasztoru

Ograniczę się więc do słów kilku
Słowami, zresztą, gwoździ dumnymi

O młodym wieku – świadczącymi?
Bądź duszy w innym kowadle wykutym

Kowadło to teologię
Miesza z ożywczym ogniem
Romantycznego spalenia

Gdyby mnie kto naraz zapytał
Której muzie żem wierny

Odrzekłbym: sercu
A głosem jego wieszczów różnych wieków
Romantyzm, egzystencjalizm jednak
Głosem jakby najżywszym
W rytm dźwięków
Gotyckich kolumn i mechanicznych strun
W Świątyni Rewolucji i Melancholii

Klanem moim Xymox
A inicjowany zostałem Mieczem Widel
U bram nieznanego

Choć ograniczenie do raptem kilku myśli
Jak obrazy, nie oddadzą całości mistycznego witrażu
Złożonego wszak z nieskończoności kolorowych szkielec

11-2-2021

Pisany równocześnie z „Limes Istnienia” (na kanwie, jako wstęp, jednak ukończony jako pierwszy). Jest nieudolną próbą odpowiedzi na Traktat Teologiczny, jednak nie było to planowane i zaznaczam szczególnie, że nie chcę, by była to moja jedyna odpowiedź – a raczej dygresja, dyktowana dzisiejszą lekturą. L4 (linijka) to nawiązanie do Traktatu, kowadło i ogień – do Kowali Szklanych Miast. Rytm dźwięków aż do bram zaś nawiązuje do Midnight XI, muzyki gotyckiej i industrialnej (Clan of Xymox, Project Pitchfork). Końcówka z obrazami zaś – do „Galerii Fałszywych Obrazów”.

Parade Ground „Gold Rush” (kilka razy), „Strange World” tegoż samego wykonawcy, końcówka do Tears For Fears „Shout”